Rok VI. Kraków, poniedziałek 5 października 1953 Nr 40 (304)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rekordzista Europy



Wspaniały wynik w czasie meczu lekkoatletycznego Polska—NRD rozegranego w dniach 1 i 2 bm w Jenie, osiągnął nasz najlepszy oszczepnik Janusz Sidło, ustanawiając rzutem 80,15 m nowy rekord Europy.

UNIA CHORZÓW

zdobyła już mistrzostwo ligi

Ogniwo oddala niebezpieczeństwo spadku

A więc znamy już tegorocznego mistrza pierwszej ligi. Została nim chorzowska Unia, która wygrywając 3:1 w Radlinie zapewniła sobie definitywnie zaszczytny tytuł udawadniając, że jest bezsprzecznie najlepszym zespołem piłkarskim w Polsce.

Dwa końcowe mecze nie mają już większego znaczenia dla nowego mistrza Polski, tym niemniej będzie się on starał rozstrzygnąć je na swoją korzyść, by wykazać się na końcu sezonu jak najbardziej pozytywnym rezultatem.

Zrezygnowala całkowicie z walki krakowska Gwardia, która doznała wczoraj trzeciej z rzędu porażki tym razem bardzo przykrej bo w stosunku 0:4. Załamanie się Gwardii na finiszu wskazuje na duże braki i niedociągnięcia w zespole, przy czym jest charakterystyczną rzeczą, iż atak Gwardii w czterech ostatnich meczach ligowych nie zdobył ani jednej bramki!

Ogniwo krakowskie zwyciężając Kolejarza zabezpieczyło sobie całkowicie pobyt w ekstraklasie. Teoretycznie może ono jeszcze spaść do drugiej ligi, jeśli dwaj najpoważniejsi kandydaci do spadku drużyny Budowlanych z Opola i z Gdańska wygrają wszystkie trzy mecze jakie jeszcze mają do rozegrania, a Ogniwo nie zdobędzie już żadnego punktu w trzech końcowych meczach. Jest to jednak założenie czysto teoretyczne i możemy śmiało twierdzić, że Ogniwo wygrywając wczorajsze zawody oddaliło od siebie spadek z ekstraklasy. Wyprzedziło ono nawet w tabeli Górnika, który po porażce z Unią spadł na dziesiąte miejsce.

Budowlani z Opola pogorszyli sobie w dużym stopniu sytuację tracąc punkt w Chorzowie w remisowym meczu z tamtejszymi Budowlanymi.

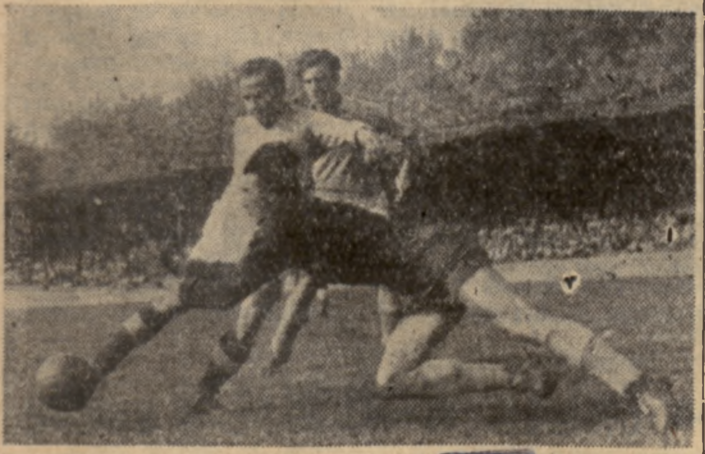
Zamieszczona poniżej tabela ilustruje aktualną sytuację w pierwszej lidze.

TABELA LIGOWA

1. Unia Chorzów	20	35	50:14
2. OWKS Kr.	18	26	37:20
3. Gwardia Kr.	20	23	29:27
4. CWKS W-wa	20	22	34:25
5. Gwardia W-wa	19	22	23:25
6. Bud. Chorzów	20	18	28:41
7. Ogniwo Byt.	18	17	26:24
8. Kolej. Poznań	20	17	20:26
9. Ogniwo Kr.	19	16	23:25
10. Górnik Radlin	20	15	24:37
11. Bud. Opole	19	11	19:36
12. Bud. Gdańsk	19	10	18:29



Bardzo dobrą formę we wczorajszym spotkaniu Ogniwo—Kolejarz wykazali napastnicy drużyny krakowskiej, przy czym inicjatorami akcji ofensywnej byli łącznicy zespołu krakowskiego Rajtar i Radoń. Widzimy ich na zdjęciach, kiedy po zwycięskim pojedynku z obrońcami Kolejarza przygotowują się do oddania strzałów.



Na start wieloboju sportowego

Od Lenino przez Warszawę aż do gniazda faszyzmu — Berlina wiódł szlak walczącego zwycięsko u boku Armii Radzieckiej Wojska Polskiego. Na szlak ten, pełen chwały i bohaterskich czynów wyruszyli przed 10 laty — 12 października 1943 — najlepsi synowie naszego narodu, by przynieść nam wolność i wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma

Za kilka dni uroczyście obchodzić będziemy w całym kraju X rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego Radosny to dzień dla każdego z nas, dzień kierujący myśli wszystkich Polaków do naszego Wojska, które jest dumą wszystkich, bo z ludu wyrosło i na straży ludu stoi

Dla uczczenia X rocznicy Ludowego Wojska Polskiego zorganizowanych zostanie wiele uroczystości i imprez, mających na celu wzmocnienie więzi między wojskiem a społeczeństwem i spopularyzowanie wspaniałych tradycji walk wyzwoleńczych, prowadzonych przez naszą 1 Armię.

Sportowcy polscy czczą corocznie Dzień Wojska Polskiego udziałem w Marszach Jesiennych Ogromna ta impreza, obejmująca setki tysiecy uczestników, to wielka manifestacja naszej miłości do Ludowego Wojska Polskiego i wdzięczności dla sojuszniczej Armii Radzieckiej, to wielka, masowa próba sprawności fizycznej naszej młodzieży do pracy i obrony.

W tym roku Marsze Jesienne wchodzą w skład wieloboju sportowego, który obejmuje ponadto tor przeszkód i rzut granatem. Wymienione konkurencje tworzą wielobój sportowy, w którym zrzeszenia współzawodniczyć będą o nagrody Marszałka Rokossowskiego i GKKF

Wielobój sportowy ma do spełnienia liczne zadania Ma on przede wszystkim na celu podniesienie sprawności fizycznej młodzieży i sportowców oraz upowszechnienie konkurencji posiadających duże znaczenie dla obronności kraju. Ma przyczynić się do ożywienia działalności kół sportowych Wielobój — to wreszcie bojowa próba agitatorskich umiejętności sportowców, na których spada obowiązek wyjaśnienia najszerszym rzeszom ludzi pracy i młodzieży, jak wielkie znaczenie dla ich pracy i zdrowia posiada sport.

Z wielu stron kraju napływają już meldunki o rozpoczęciu zdobywania norm wieloboju Coraz rojniej robi się na boiskach, na drogach i ulicach spotkać można coraz liczniejsze grupy marszowe członków zrzeszeń sportowych i młodzieży.

Wielobój trwać będzie do 18 bm. W tym okresie wszyscy sportowcy polscy winni złożyć dowód swego przywiązania do Ludowego Wojska Polskiego i swej czci dla jego bohaterskiej historii, walcząc o najlepsze wynki w marszu, rzucie granatem i torze przeszkód, walcząc o zwycięstwo we współzawodnictwie. Masowym udziałem w wieloboju sportowym i uzyskaniem jak najlepszych w nim wyników zadokumentujemy, że dziesięciolecie Wojska Polskiego jest wielkim przeżyciem nie tylko dla żołnierzy, ale i dla nas wszystkich, którzy złączeni jesteśmy z Ludowym Wojskiem serdecznymi więzami miłości i zaufania.

Ogniwo—Gwardia we czwartek

W czwartek 8 października br. rozegrany zostanie w Krakowie zaległy mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Gwardią Kraków a Ogniwem Kraków. Początek zawodów o godz 15 na stadionie Gwardii.

Koszykarze już walczą o punkty



Wczoraj rozpoczęli koszykarze pierwsze spotkania mistrzostwo ligi koszykuw. Wraz z koszykarzami wysta... ily również do bojów o punkty ligowe nasze koszykarki.

Spotkania w II lidze rozpoczną się za kilka tygodni w dniu 22 listopada.

Trzy zwycięstwa i remis piłkarzy węgierskich

W ubiegłą niedzielę piłkarze węgierscy rozegrali cztery międzypaństwowe spotkania: z Czechosłowacją (2 mecze) oraz z Bułgarią (2 mecze). Mistrzowie olimpijscy wystawili dwa swoje pierwsze garnitury przeciwko pierwszym jedenastkom Czechosłowacji i Bułgarii oraz drugie garnitury do meczu z CSR B i Bułgarią B.

Największy sukces odnieśli Węgrzy w Pradze, zwyciężając tam najlepszą jedenastkę Czechosłowacji 5:1. Drugie drużyny Węgrów pokonały w Budapeszcie drugie zespoły CSR 2:1 i w Bułgarii 3:0.

Niespodziewany remis 1:1 odniosła jedenastka mistrza olimpijskiego w spotkaniu z pierwszą jedenastką Bułgarii.

CSR A — WĘGRY A 1:5 (1:4)

Praga (obsł. wł.). W rozegranym na Strachvie wobec 50 tysięcy widzów międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Węgrzy pokonali czołową jedenastkę CSR w stosunku 5:1 (4:1)

Mistrzowie olimpijscy zagrali to spotkanie w wielkim stylu. Wszystkie ich linie zagrały bez zarzutu, demonstrując prawdziwie koncertową grę. W zespole węgierskim trudno wyróżnić kogokolwiek, albowiem wszyscy reperezentanci zagrali swój wielki mecz.

Węgrzy wystąpili w następującym składzie: Grosits, Buzansky, Lorant, Lantos, Bozsik, Zakarias, Egresy, Csordas, Hidegkuti, Puskas, Toth.

Czechosłowacja:

Staho (Schraub), Safranek, Kapcany, Novak, Trnka, Kraus, Hertl ((Pavlic), Pazicky Vencek), Kacany, Crha, Vlk.

Bramki uzyskali: Csordas w 17 minucie, **Hidegkuti** w 19 min., **Toth** w 24 min., Csordas w 42 oraz **Puskas** w 73 min.

Honorowy punkt dla CSR uzyskał **Kacany.**

WĘGRY B — CSR B 2:1 (0:1)

BUDAPESZT. Drugie reprezentacje obydwu krajów rozegrały w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie, w którym zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1 (0:1). Dla zwycięzców obie bramki uzyskał **Dobo**, dla Czechosłowaków **Moravcik.**

WĘGRY B — BUŁGARIA B 3:0 (0:0)

W drugim spotkaniu w Budapeszcie drugi garnitur Węgier pokonał Bułgarię B 3:0 (0:0), przy czym dwie bramki uzyskał **Deak** oraz jedną **Mahos.** Spotkanie to sędziował Czechosłowak Harousek.

WĘGRY — BUŁGARIA A 1:1 (1:0)

SOFIA. Niespodziewany remis 1:1 uzyskali Węgrzy w międzypaństwowym spotkaniu z pierwszą jedenastką Bułgarii. Bramkę dla drużyny węgierskiej uzyskał **Szilagy.**

Spotkanie to obserwowało ponad 40 tys. widzów.

Sukces lekkoatletów radzieckich w Oslo

Drużyna lekkoatletów ZSRR wzięła udział w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo. Występ lekkoatletów radzieckich zakończył się ich pełnym sukcesem. Triumfowali oni w 20 konkurencjach, a przegrali jedynie młot, którą to konkurencję wygrał rekordzista świata **Strandli** z wynikiem 61,16. Największym zainteresowaniem cieszył się bieg na 5.000 m, który wygrał **Kuc**, w czasie 14,05,2 przed Saksvik (Norwegia) 14,21,8.

Armia Czechosłowacka — Wojsko Polskie 2:1 (2:0)

W Bratysławie odbyło się spotkanie piłkarskie między drużynami reprezentacyjnymi Armii Czechosłowackiej i Wojska Polskiego.

W drużynie Armii Polskiej wystąpili: **Szymkowiak, Strzykalski, Orłowski, Kaszuba, Wieczorek, Bieniek, Żmudzki (Kowal), Jankowski, Szymborski, Olejnik i Ochelik.**

Drużyna Armii Czechosłowackiej złożona była z piłkarzy ligowych zespołów UDA i Tankista. Poza tym grał w drużynie czechosłowackiej wielokrotny reprezentant CSR Simanski. Gospodarze przewyższali Polaków szybkością i skutecznością zagrań. Mieli oni przewagę do przerwy, a druga część spotkania była wyrównana przy nieznacznej przewadze Polaków.

W drużynie polskiej wyróżnił się przede wszystkim Szymkowiak, Strzykalski w obronie, Olejnik oraz Cehelik. Debiut Żmudzkiego wobec braku otrzaskania w międzynarodowych spotkaniach był nieudany, toteż został on wycofany i zastąpiony przez Kowala.

Bramki zdobyli dla Czechosłowacji: **Pazdera** w 2 minucie i **Faranzil** w 4 minucie.

Dla Polski: **Szymborski** w 56 minucie.

Dynamo (Moskwa) w półfinale pucharu ZSRR

Moskwa. Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie odbył się mecz piłki nożnej o wejście do półfinału Pucharu ZSRR, w którym Dynamo (Moskwa) pokonało Dynamo (Tbilisi) 1:0.

Zwycięstwa lekkoatletów polskich w Berlinie

W niedzielę rozegrane zostały w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów NRD, Niemiec zach i Polski. Z zawodników polskich startowała część ekipy, która niedawno zmierzyła się w Jenie z reprezentacją NRD.

Polacy odnieśli w Berlinie szereg zwycięstw tak w konkurencjach kobiet jak i mężczyzn. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

kobiety: 80 ppł. — Keller (NRD) — 12,0 (Bocianówna była trzecia z czasem 12,3), — oszczep — Ciachówna (Polska) 43,95, skok w dal — Duńska (Polska) 5,45.

Mężczyźni: 100 m — Stawczyk (Polska) 10,9, 800 m — Lorenz (Niemcy zach.) 1.52,5 (Korban zajął drugie, a Lewandowski trzecie miejsce), 3.000 m z przeszkodami — Hamerstein (NRD) 8.34,4, dysk — Łomowski (Polska) 44,71, oszczep — Radziwonowicz (Polska) 66,08 (Sidło nie startował), kula Schmidt (NRD) 15,49, trójskok — Kowal (Polska) 14,30, tyczka — Krzesiński (Polska) 3,90.

Polacy wygrali również dwie sztafety: 4x100 m — 42,4, oraz 4x400 m — 3,19,8.

Polscy hokeiści na trawie zwyciężają NRD 1:0

W rozegranym w ub. niedzielę w NRD międzynarodowym spotkaniu w hokeju na trawie drużyna polska zwyciężyła zespół NRD w stosunku 1:0, uzyskując bramkę przez Flinika.

Zwycięstwo siatkarzy AZS

BERLIN. Drużyna AZS rozegrała mecz siatkówki z drużyną SV Wissenschaft, składającą się z reprezentacyjnych zawodników NRD. **Polacy wygrali 3:0 (15:1, 15:2, 15:1).**

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Budapeszcie

W Budapeszcie odbyły się w sobotę i niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników francuskich, węgierskich i rumuńskich. Uzyskano szereg doskonałych wyników, w tym kilka rekordów Rumunii.

Węgier **Kovacs** wygrał bieg na 10.000 m w doskonałym czasie 29,21,2, ustanawiając rekord Węgier i drugi najlepszy wynik w świecie w tym roku.

Rekord Polski juniorów w dysku

ŁÓDŹ. Na korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych Piątkowski z Włókniarza ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem wynikiem 51,82.

Zacięta walka o utrzymanie się w drugiej lidze

Cenne zwycięstwo Włókniarza Kraków

W ubiegłą niedzielę odbyło się jedynie 6 spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi. Przewidziany bowiem na niedzielę mecz Lotnik Warszawa — OWKS Bydgoszcz, przełożony został na termin późniejszy.

Dość dużą niespodzianką wczorajszych spotkań była porażka Górnika Wałbrzych z Gwardią Kielce 1:3. Podkreślić również trzeba, że krakowski Włókniarz po zwycięstwie nad Ogniwem Tarnów poprawił swój dorobek punktowy i mając lepszy stosunek bramkowy od Kolejarza Leszno zajmuje obecnie dziewiąte miejsce w tabeli.

W rozgrywkach nadal prowadzi Gwardia Bydgoszcz, mając jeden punkt przewagi nad Górnikiem Bytom oraz trzy punkty nad Włókniarzem Łódź i Kolejarzem Warszawa.

Szczegółowe wyniki oraz aktualny układ tabeli przedstawia się następująco:

SPÓJNIA WARSZAWA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 1:5 (1:2)

Warszawa. Zwycięzcy przeważali przez cały czas spotkania, zdobywając bramki ze strzałów **Kubocza — 4 i Jezierskiego — 1.** Bramkę dla Spójni uzyskał z rzutu karnego Łuczyński.

GÓRNIK BYTOM — STAŁ SOSNOWIEC 3:1 (2:0)

Bytom. Bramki zdobyli: Krasówka 2 i Krawczyk, dla Stali — Kurzyca 1. Widzów 20 tysięcy.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — GWARDIA KIELCE 1:3 (1:1)

Wałbrzych. Dla Gwardii bramki strzelili: Szpengel, Morek i Dietrich, dla Górnika — Sycz.

GWARDIA BYDGOSZCZ — GWARDIA LUBLIN 3:0 (1:0)

Bydgoszcz. Gospodarze uzyskali bramki ze strzałów Brzeskiego 2 i Wiśniewskiego 1.

KOLEJARZ LESZNO — KOLEJARZ WARSZAWA 1:2 (1:0)

Leszno. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobyli Wesołowski i Gawroński. Jedyną bramkę dla zespołu Kolejarza Leszno uzyskał Smektała.

TABELA II LIGI

1. Gwardia Bydg.	22	31	42:23
2. Górnik Byt.	22	30	38:22
3. Włókn. Łódź	22	28	46:21
4. Kolej. W-wa	22	28	43:25
5. Lotnik W-wa	21	26	27:21
6. Górnik Wałb.	22	24	33:30
7. Ogniwo Tarn.	22	22	26:39
8. Stal Sosnowiec	22	21	27:23
9. Włókniarz Kr.	22	20	26.24
10. Kolej. Leszno	22	20	28:39
11. Gwardia Kielce	22	19	22:26
12. OWKS Bydg.	21	15	20:29
13. Gwardia Lubl.	22	11	16:35
14. Spójnia W-wa	22	11	26:63

Włókniarz Kr. — Ogniwo Tarnów 1:0 (0:0)

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Rybicki, Derdziński, Wójcik, Piekulski, Jodłowski (Feluś), Leśniak, Halemba, Feluś (Bożek), Nowak, Kucharski, Konopelski.

OGNIWO TARNÓW: Dwurażny, Barwiński, Kotfis, Dycjan, Marek, Roik Wł., Kokoszka, Bałut (Lewandowski), Oprych, Tarsia, Maturec.

Mimo, że dla drużyny tarnowskiej spotkanie nie miało tak dużego ciężaru gatunkowego jak dla Włókniarza, to jednak zagrała ona ten mecz podobnie jak zespół krakowski — bardzo ambitnie. Obie strony grając dobrze w tyłach starały się nie dopuścić do utraty bramki, toteż wynik 0:0 utrzymywał się przez długi okres spotkania. Dopiero w 50 minucie gry **przytomny strzał Nowaka** zadecydował o zwycięstwie gospodarzy.

W przekroju całego meczu lepszym technicznie zespołem był Włókniarz, przeprowadzający często niebezpieczne ataki. Brak im jednak było odpowiedniego wykończenia w postaci celnego strzału. Wszelkie poczynania napastników krakowskich rozbijały się bowiem o dobrze grające linie defensywne Ogniwa z **Barwińskim na czele**, a jeżeli udało się je sforsować, to strzały napastników Włókniarza wyraźnie mijały się z celem. — Przeprowadzane przez tarnowian kontrataki również nie przyniosły rezultatów, gdyż likwidowane były przez obrońców, a w ostatniej instancji przez Rybickiego.

W drugiej połowie zawodów tempo gry bynajmniej nie słabnie. Jest ona nadal żywa i ciekawa, przy czym gospodarze raz po raz stwarzają pod bramką tarnowian niebezpieczne momenty, nie umiejąc ich jednak należycie wykorzystać. Obie drużyny ambitną grą dążą do rozstrzygnięcia spotkania na swą korzyść. — W tym czasie często zatrudniony jest dobrze broniący Dwurażny. **W 50 minucie gry Nowak otrzymując podanie od Halemby, przytomnie lokuje piłkę w bramce Ogniwa**

Wynik ten już do końca zawodów nie ulega zmianie.

Zawody prowadził **Kulczyk** (Stalinogród).

Spójnia Gniezno ma najlepszych juniorów w hokeju na trawie

Trzydniowe zmagania naszych juniorów o tytuł mistrza Polski w hokeju na trawie zakończyły się w ub. niedzielę zwycięstwem drużyny Spójni Gniezno, które wykazało, iż obok najlepszej w Polsce drużyny seniorów w tej konkurencji Spójnia posiada również dobre zaplecze.

W drodze finałowych eliminacji, do rozgrywek mistrzowskich zakwalifikowały się ostatecznie cztery zespoły, które w naszym mieście walczyły o mistrzostwo. **Były to drużyny:** Spójnia Gniezno, Stal Poznań, LZS Rogowo oraz Kolejarz Bielsko.

W sobotę uzyskano następujące wyniki (rozstrzygnięcia z pierwszego dnia mistrzostw podaliśmy w niedzielnym numerze „Echa"): **Stal Poznań—Kolejarz Bielsko 1:1 (1:0).** Bramki uzyskali — dla Stali Różański II, dla Kolejarza Jędrzejowski. W drugim meczu rozegranym w sobotę **Spójnia Gniezno zwyciężyła LZS Rogowo 3:0 (0:0),** uzyskując bramki przez Wiśniewskiego 2 oraz Marciniaka. Spotkanie to właściwie zadecydowało już o tytule mistrzowskim.

W ostatnim dniu, w niedzielę, **Spójnia Gniezno uzyskała wynik remisowy z Kolejarzem Bielsko 2:2 (1:2).** Dla Spójni bramki zdobyli: Wiśniewski i Zakrzewski, dla Kolejarza Bordyl i Jedrzejowski. W ostatnim meczu mistrzostw walczono o zajęcie drugiego miejsca. **Wywalczyła je ostatecznie drużyna poznańskiej Stali, która pokonała pretendenta do tej lokaty LZS Rogowo 1:0 (1:0).** Strzelcem jedynej bramki był Śruba.

Mecze sędziowali: Zieliński (sędzia międzynarodowy), Jennek, Paczkowski i Kurowski.

Ostateczna tabela mistrzostw Polski juniorów w hokeju na trawie przedstawia się następująco:

1. Spójnia Gniezno	**3**	**5**	**6:3**
2 Stal Poznań	**3**	**3**	**2:2**
3 Kolejarz Bielsko	**3**	**2**	**3:4**
4 LZS Rogowo	**3**	**2**	**1:4**

Drużyna mistrza Polski juniorów — Spójnia Gniezno zaprezentowała się jako zespół wyrównany, o dużych możliwościach, posiadający jednak wiele braków w wyszkoleniu technicznym. Wśród wszystkich startujących zespołów juniorzy gnieźnieńskiej Spójni najlepiej opanowali technikę, grając równocześnie najczyściej. Jest to jednak wciąż jeszcze materiał dosyć surowy, wymagający długiej i usilnej pracy. Pozostałe drużyny jakkolwiek nie ustępują wiele zwycięzcy, grają mniej skutecznie i bojowo. Nie można jednak powiedzieć, aby startujące w Krakowie drużyny były słabe — poszczególnym graczom brak jednak precyzji uderzenia, brak płynności i szybkości akcji, ich wyszkolenie techniczne i taktyczne również pozostawia wiele do życzenia. Obserwując jednak turniej krakowski zauważyliśmy poważną różnicę jaka dzieli jeszcze startującą w Krakowie młodzież od czołowych drużyn seniorów w kraju.

Dziwić się jednak należy, iż te ciekawe i naprawdę nie często organizowane w naszym mieście zawody ściągnęły tak mało widzów.

Sprawnym organizatorem imprezy było PIS. (ri)



Najlepszą drużyną juniorów w hokeju na trawie okazała się po trzechniowych walkach drużyna Spójni Gniezno. — Nasze zdjęcie przedstawia sympatyczną jedenastkę gnieźnieńskiej Spójni

Liga koszykówki wystartowała

Pierwsze sukcesy drużyn krakowskich

Z udziałem 12 drużyn rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę mistrzostwa I ligi koszykówki mężczyzn. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem pierwsze spotkania przyniosły dwie niespodzianki, do których należą zwycięstwa poznańskiej Stali nad Spójnią Gdańsk i OWKS Lublin nad Spójnią Łódź. Pojedynek stołecznych rywali Kolejarza i AZS zakończył się zwycięstwem Kolejarza, a w meczu łódzkich drużyn Włókniarza i Ogniwa mistrz Polski wykazał swą wyższość wygrywając pewnie z nowicjuszem ligowym. **Bardzo dobrą formę wykazali koszykarze krakowskiej Gwardii, którzy zdecydowanie i w wysokim stosunku pokonali niebezpiecznego przeciwnika jakim jest zespół warszawskiego CWKS.**

Pierwsze spotkania ligowe nie pozwalają jeszcze oczywiście na wyrobienie sobie należytej opinii o aktualnej formie poszczególnych zespołów. Można jednak stwierdzić, że wszystkie na ogół drużyny ligowe dobrze wykorzystały okres letniej przerwy i reprezentują jak na początek sezonu wyrównany i dobry poziom.

Szczegółowe wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Włókniarz Łódź—Ogniwo Łódź 49:38.

Stal Poznań—Spójnia Gdańsk 49:48.

Budowlani Toruń—Kolejarz Poznań 42:60.

OWKS Lublin — Spójnia Łódź 57:46.

Kolejarz Warszawa—AZS Warszawa 63:34.

*

Również w dniu wczorajszym rozegrane zostały pierwsze spotkania mistrzowskie w lidze koszykarek **Bardzo dobrze wystartowały obie drużyny krakowskie — Gwardia i OWKS odnosząc zwycięstwa nad Spójnią Warszawa i Gwardią Poznań.** Gwardia warszawska pokonała u siebie Gdańską Spójnią a mistrz Polski AZS wykazał, że jest w dobrej formie wygrywając z Kolejarzem Warszawa. Drużyny łódzkiego Włókniarza i Kolejarza Poznań pauzowały.

Wyniki niedzielnych spotkań:

OWKS Kr. — Gwardia Poznań 51:28.

AZS Warszawa—Kolejarz Warszawa 47:34.

Gwardia Warszawa—Spójnia Gdańsk 29:21.

Podwójne zwycięstwo Gwardii Kr.

Pierwsze w tym sezonie spotkanie o mistrzostwo ligi koszykarek rozegrane w niedzielę w Krakowie pomiędzy drużynami miejscowej Gwardii a wicemistrzem Polski — Spójnią Warszawa, **zakończyło się zwycięstwem gwardzistek 34:33 (12:17).**

Zawody toczyły się aż do końcowego okresu meczu przy nieznacznej przewadze koszykarek warszawskich. Zawodniczki Gwardii prowadziły równorzędną grę w polu, zawodziła jednak dyspozycja strzałowa i celność podań.

Najbardziej emocjonujący był końcowy okres spotkania, kiedy szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę. O sukcesie miejscowych zadecydował punkt zdobyty przez Oszastową z rzutu osobistego dokładnie na 7 sekund przed końcem zawodów.

Obie drużyny zaprezentowały formę, która leży znacznie poniżej ich możliwości. W drużynie Gwardii do najlepszych należały **Oszastowa i Kowalówka,** — w Spójni najsilniejszymi punktami były **Pachlowa i Cherynowska.**

Dla Gwardii punkty zdobyły: **Oszastowa 13, Kowalówka — 10, Dąbrowska i Dziak po 4 oraz Mamińska — 3.** Dla pokonanych: **Ziętarska 11, Cherynowska — 10, Parszniak — 6, Pachlowa — 4 i Urban 2.**

Zawody prowadzili Przygoński i Korwin, popełniając szereg omyłek i dopuszczając do ostrej gry.

GWARDIA KR.—CWKS WARSZAWA 80:57 (36:29)

Koszykarze krakowskiej Gwardii rozpoczęli tegoroczny sezon ligowy cennym zwycięstwem, odniesionym nad groźnym zespołem CWKS Warszawa. W niedzielnym meczu, który przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 80:57 (36:29), gwardziści wykazali świetną jak na początek sezonu formę. Grali prawie bezbłędnie, od początku do końca spotkania wytrzymując narzucone przez nich ostre tempo i przeprowadzając szereg pięknych a co ważniejsze zakończonych celnymi rzutami na kosz akcji.

Górowali też oni wyraźnie nad koszykarzami warszawskimi, którzy tylko przez kilka pierwszych minut spotkania zdołali utrzymać równorzędną grę, oddając następnie w zupełności inicjatywę gospodarzom.

Na najlepsze noty w drużynie zwycięzców zasłużyli: **Dąbrowski, Wójcik, Bętkowski i Pyjos.** U pokonanych najlepiej spisali się **Kwapisz i Wilczewski.** Troskliwie pilnowany Kamiński nie wiele mógł zdziałać i uzyskał zaledwie 2 punkty.

Dla zwycięzców punkty zdobyli: **Dąbrowski 22, Wójcik 20, Pyjos 12, Bętkowski i Pacuła po 10 oraz Weżyk 6.** Dla CWKS: **Kwapisz 14, Wilczewski 10, Poburka 9, Maciejewski, Bednarowicz i Niciński po 6 oraz Kamiński, Jabłoński i Majer po 2.**

Podobnie jak w spotkaniu koszykarek, tak i w zawodach drużyn męskich sędziowie Przygoński i Korwin wydali szereg sprzecznych orzeczeń, wykazując przy tym mało zdecydowania i stanowczości w prowadzeniu spotkania.

O powiększenie kadr sędziowskich

Aby powiększyć kadry sędziów piłkarskich Kolegium Sędziów WKKF Kraków zwraca się z apelem do zrzeszeń, kół sportowych oraz do byłych zawodników o zgłaszanie się na kurs sędziowski, który zorganizowany zostanie w październiku br.

Zgłoszenie należy kierować do WKKF Kraków, Basztowa 6.

●

Dziś tj. w poniedziałek 5 października o godz. 18 w lokalu WKKF przy ul. Basztowej 6 odbędzie się plenarne zebranie piłkarskich sędziów krakowskich. Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

(Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Borek, Pernal, CAF i archiwum własne.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p — tel. 543 58
Adres Administracji: Delegatura RSW Prasa Kraków Wiślna 2 III p. tel. 558-62, 558 41 246 86.
Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków Rynek Główny 46 — I p — tel.: 553 40.
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1. tel. 542 52.
M—4—12413

Gwardia Kraków — Gwardia W-wa 16:4 w boksie

Już po raz drugi bokserzy krakowskiej Gwardii zwyciężyli poważnych przeciwników. Po zwycięstwie nad pięściarzami CWKS bokserzy krakowscy zanotować mogą nowy sukces: **wygraną w wysokim stosunku z Gwardią Warszawa.** Wynik 16:4, jaki pięściarze krakowskiej Gwardii uzyskali w ub. niedzielę świadczy, iż młody w pierwszej lidze zespół krakowski jest bardzo groźnym przeciwnikiem dla najsilniejszych nawet dziesiątek w kraju.

A oto wyniki walk w poszczególnych wagach (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii Kraków):

w wadze muszej po chaotycznej i nieciekawej walce **Janicki** pokonał na punkty Potockiego. w wadze koguciej **Murawski** (Gw. W-wa) wypunktował po żywej i ładnej walce Klinkosza. Walka w wadze piórkowej zakończyła się nieoczekiwaną porażką Walczaka, który uległ w drugiej rundzie **Tyczyńskiemu** przez k. o. Tyczyński dysponuje bardzo mocnym ciosem, a jego nieoczekiwany prosty wymierzony w odsłoniętą szczękę Walczaka miał natychmiastowy skutek.

W wadze lekkiej **Brzeziński** wypunktował Kopysiewicza, przy czym walka była mało ciekawa, zawodnicy walczyli raczej słabo. W wadze lekkopółśredniej po bardzo ładnej i żywej walce **Kudłacik** zwyciężył warszawianina przez t.k.o. w drugiej rundzie. Kudłacik ma również bardzo mocny i pewny cios, jego ataki były iście huraganowe i przeprowadzone w ładnym stylu. W wadze półśredniej **Chodorowski** również przez tko zwyciężył Barana. We wszystkich trzech starciach Chodorowski stale atakuje i zdobywa przewagę, przy czym zwycięża dopiero w trzeciej rundzie przez t.k.o. W wadze lekkośredniej **Musiał** wypunktował jednogłośnie Zaczkiewicza. W wadze średniej **Kraus** pokonał przez tko Kułakowskiego. Kraus ma w pierwszej rundzie zdecydowaną przewagę, w drugiej zaś zwycięża przez t.k.o. W wadze półciężkiej po ładnej i ciekawej walce **Biel** zwyciężył Borkowskiego. W wadze średniej wobec braku przeciwnika **Famulicki** (Gw. Kraków) zwyciężył w. o.

*

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I ligi pięściarskiej padły rozstrzygnięcia:

Kolejarz Gdańsk—OWKS Lublin 11:9, Stal Łabędy—Gwardia Gdańsk 11:9, CWKS—Gwardia Słupsk 18:2.

W zawodach o mistrzostwo II ligi bokserskiej uzyskano wyniki:

OWKS Kraków—Kolejarz Bydgoszcz 15:5, Gwardia Poznań—Włókniarz Łódź 6:14.

Włókniarz Andrychów— Ogniwo Wrocław 0:0

Wczoraj odbył się w Andrychowie mecz finałowy o wejście do II ligi pomiędzy Włókniarzem Andrychów a Ogniwem Wrocław. **Zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym 0:0.**

Gra prowadzona była przez cały czas w tempie dość szybkim, przy czym zespołem lepszym byli Włókniarze. Obydwie drużyny nie wykorzystały wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, a rażącym takim przykładem było **przestrzelenie przez napastnika Ogniwa Wrocław Laseckiego rzutu karnego egzekwowanego w 20 minucie za faul na Borku.**

Mecz ten wywołał w Andrychowie ogromne zainteresowanie a na stadionie Włókniarza **zebrało się około 4 tysiące widzów,** oklaskując ładną grę obu drużyn.

GÓRNIK ZABRZE — KS RZESZÓW 2:0

Budowlani z Chorzowa i Opola podzielili się punktami remisując 1:1

BUDOWLANI CHORZÓW: Bulik (Fiskal), Król, Muskała, Karmański, Gajdzik, Kalus, Lizurek, Barański, Powała, Januszek, Skrzypiec (Nawrat).

BUDOWLANI OPOLE: Kciuk, Rypczyk, Stronkiewicz, Kania, Trojanowski, Mrówczyński, Rogowski, Klik, Żabicki, Słysz, Cichy (Szmajda).

Przez 20 minut chorzowscy Budowlani grali na bardzo dobrym poziomie i kiedy po 10 minutach prowadzili 1:0, wydawało się, że rozgromią w wysokim stosunku swych imienników z Opola, tym bardziej, że opolanie nie potrafili zorganizować w tym czasie skutecznej obrony. Napór chorzowian jednak z postępem gry słabnie i coraz częściej do głosu dochodzą opolanie. Gra się wyrównała, ale obniżył się zupełnie jej poziom. Większość meczu była bezplanową i nudną kopaniną.

W przekroju spotkania dzięki wyższym umiejętnościom technicznym, lepszą drużyną byli gospodarze, ale w swym zespole mieli kilka wybitnie słabych punktów. Słabo grał przede wszystkim Król w obronie, bezproduktywny był Kalus, a grę linii ofensywnych hamował Januszek powolnością i zwlekaniem z oddawaniem strzałów.

Opolanie są twardzi, szybcy, nie bawią się z piłką, ale posiadają również sporo wad, z których najważniejszą jest brak budowania przemyślanych akcji. Doskonała kondycja, dobry bieg do piłki, wreszcie ofiarna gra są ich największymi atutami. Dzięki tym właśnie zaletom wywalczyli w Chorzowie wynik remisowy. Gdyby grali mniej nerwowo, mieli oni nawet szanse na odniesienie zwycięstwa. Najlepszym zawodnikiem opolan był obrońca **Kania**, który energicznym wkraczaniem likwidował większość groźnych akcji chorzowian. Dobrze wypadli również obaj pomocnicy Mrówczyński i Rogowski, a w napadzie Cichy.

Chorzowianie zdobyli prowadzenie już w 10 minucie w zamieszaniu podbramkowym przez Powałę. Wobec silnej „bomby" Powały Kciuk był bezradny. Efektowną była również bramka wyrównująca. Strzelił ją główką Cichy w przedostatniej minucie przed przerwą.

Wynik 1:1 po nieciekawej grze w drugiej części meczu mimo wysiłków napastników obu drużyn, utrzymał się do końca spotkania.

Sędziował **Aleksandrowicz** z Warszawy

Ogniwo zakończyło mecze na swym boisku

zwycięstwem nad Kolejarzem 2:1

KOLEJARZ: Paczkowski, Sobkowiak, Tarka, Szafczyk, Słoma, Chudziak, Kajdasz, Wróbel, Anioła, Deska, Kołtuniak (Jarzyński).

OGNIWO: Kościółek, Słaboszewski, Gędłek, Glimas, Mazur, Kolasa, Korzeniak, Rajtar, Ostrowski, (Strojny) Radoń, Wawrzusiak.

Bramki: **22 min. Rajtar, 67 — Radoń, 78 — Anioła.**

— No, teraz będzie można trochę odetchnąć... — mówili zawodnicy Ogniwa i zwolennicy drużyny opuszczając boisko po zwycięskim meczu z Kolejarzem. Ogniwo wygrywając zasłużenie i po dobrej naogół grze odsunęło od siebie na dalszy plan widmo spadku i teraz tylko trzeba z trzech spotkań, jakie jeszcze pozostały do rozegrania drużynie krakowskiej wynieść przynajmniej dwa punkty, co już zagwarantowałoby w stu procentach pobyt w ekstraklasie.

Mecz wczorajszy był ostatnim spotkaniem Ogniwa na swoim boisku, a pożegnalny występ udał się całkowicie. Do przerwy gospodarze zagrali bardzo dobrze, **przy czym miłą niespodziankę sprawił atak Ogniwa**, przeprowadzając ładne i pomysłowe akcje zakończone celnymi strzałami. Kiedy już w 3 minucie piękny wolej Ostrowskiego z półobrotu zmusił Paczkowskiego do wykazania swych umiejętności, widać było, że mecz będzie lepszy niż ostatnie spotkanie z Górnikiem i że bramkarz Kolejarza będzie miał sporo zajęcia.

Przewidywania sprawdziły się, ale tylko do przerwy. Strzały sypały się na bramkę gości w dużej ilości, chociaż większość amunicji wystrzelali napastnicy Ogniwa już do przerwy. Ostre strzelanie dało wprawdzie nikły rezultat w postaci zdobycia jednej zaledwie bramki, ale prowadzenie i dobra gra wpłynęły dodatnio na samopoczucie zespołu, który i po przerwie górował nad przeciwnikiem. Po strzeleniu drugiej bramki i zapewnieniu sobie zwycięstwa przyszło odprężenie i napastnicy Ogniwa „osiedli na laurach", podczas gdy defensywa gospodarzy toczyła zacięte zmagania z coraz groźniej napierającym przeciwnikiem. Napór Kolejarzy przyniósł im w efekcie jedyną bramkę a do wyrównania nie dopuściła obrona Ogniwa, mimo że w tym okresie popełniała ona liczne błędy. Glimas i cofnięty do tyłu Kolasa zbyt długo bawili się z piłką pod swoją bramką, dwa brzydkie „kiksy" zdarzyły się nawet Gędłkowi, a Mazur nie potrafił wyprowadzić swobodnie piłki do przodu. Jedynie Słaboszewski przez cały mecz grał równo, wkraczając w akcje przeciwnika szybko i skutecznie.

Tuż przed końcem Wawrzusiak zaprzepaścił doskonałą pozycję na zdobycie trzeciej bramki, na którą z przebiegu gry gospodarze zasłużyli.

Do najlepszych graczy Ogniwa zaliczyć należy w tym spotkaniu: **Kościółka**, który dwukrotnie obronił bardzo przytomnie ostre strzały Anioły, ratując raz w niesłychanie groźnym momencie wybiegiem i rzuceniem się pod nogi Aniole, **Słaboszewskiego**, **Gędłka**, a w ataku **Rajtara**. Nieźle spisywali się również Korzeniak i Radoń oraz Ostrowski do momentu kontuzji. Mazur i Wawrzusiak zagrali całkiem słabo, a Glimas i Kolasa mieli również okresy słabszej gry.

W Kolejarzu zawiódł atak, który dopiero pod koniec meczu dał znać o sobie forsując kilkakrotnie defensywny blok Ogniwa. Niemniej jednak **każdy rajd Anioły nosił w sobie zarodek bramki** i z trzech strzałów jakie najgroźniejszy napastnik poznański oddał na bramkę Kościółka jeden ugrząazł w siatce. **Słoma** w pomocy i **Sobkowiak** w obronie należeli do mocnych punktów gości, a Tarka wychodzący wiele razy obronną ręką z pojedynków z napastnikami Ogniwa obniżył swą ocenę fatalnym błędem, efektem którego była druga bramka zdobyta przez Ogniwo. Paczkowski w bramce bronił bez zarzutu, a tylko przy pierwszej bramce ponosi częściowo winę.

PRZEBIEG MECZU

Ogniwo z miejsca przejmuje inicjatywę, usadawiając się na połowie Kolejarza. Bardzo ładny strzał Ostrowskiego z powietrza z półobrotu paruje w 3-ciej min. Paczkowski.

W 10-tej minucie Rajtar przedłuża podanie Wawrzusiaka, ale strzał jego idzie obok słupka, podobnie jak główka Radonia.

Wypady Kolejarza kończą się na Gędłku, który łatwo daje sobie radę z Aniołą. Trudniejsze zadanie ma Glimas, któremu Kajdasz ucieka często, lecz bez większego efektu.

W 18-tej minucie Wawrzusiak przejmuje centrę Korzeniaka, strzela z powietrza, lecz Paczkowski broni efektownie.

22 min. przynosi prowadzenie. Rajtar otrzymuje na lewej stronie boiska centrę Korzeniaka strzela błyskawicznie i zaskoczony Paczkowski przepuszcza piłkę.

W minutę potem strzał Wawrzusiaka idzie tuż nad poprzeczką.

Pierwszy groźniejszy atak gości kończy się główką Deski nad bramkę.

W 25-tej minucie wchodzi Strojny na miejsce kontuzjowanego Ostrowskiego, lecz tylko raz do przerwy daje znać o sobie strzelając w 36-tej minucie obok słupka.

Po przerwie przewaga Ogniwa utrzymuje się przez pierwsze 15 minut, przy czym najgroźniejszy moment pod bramką Paczkowskiego powstaje po rzucie wolnym bitym przez Korzeniaka, jednak Rajtar nadbiegający mija się z piłką. Groźny wypad Kolejarza przynosi niebezpieczną sytuację pod bramką Ogniwa, lecz Kościółek ratuje wybiegiem, rzucając się pod nogi Anioły.

W 67-mej minucie Tarka podaje za słabo Paczkowskiemu, piłkę dostaje Radoń, podprowadza, mija przytomnie wybiegającego bramkarza i z kilku kroków strzela do pustej bramki.

Zadowolone ze zdobycia drugiej bramki Ogniwo osiada na laurach i od 70-tej minuty inicjatywa przechodzi w ręce Kolejarza. Nieporozumienie pomiędzy Glimasem a Kolasą wykorzystuje Kajdasz, który podaje Aniole, lecz ostry strzał napastnika Kolejarza broni ładnie Kościółek.

W 78-mej minucie Anioła po błędzie obrony zdobywa z bliska honorową bramkę. Napastnicy Kolejarza przez ostatnie minuty coraz częściej goszczą pod bramką Kościółka, a atak Ogniwa przeprowadza tylko sporadyczne wypady. Jeden z nich tuż przed końcem przynosi niebezpieczną sytuację pod bramką Kolejarza, Paczkowski piąstkuje krótko i piłka dochodzi do Wawrzusiaka. Ten jednak stojąc przed pustą bramką strzela za silnie i piłka idzie ponad bramkę.

Sędziował ob. Kurek ze Stalinogrodu dobrze. Widzów 12 tysięcy. (td)

Ten mecz dał Unii mistrzostwo

Unia — Górnik 3:1 (1:0)

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Tranke, Pytlik, Zdżelek, Sas, Dybała, Bożek, Szleger, Moj, Wiśniowski.

UNIA: Wyrobek, Gebór, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pieda, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Bramki zdobyli: dla Unii Cieślik 2, oraz Alszer, dla Górnika Wiśniowski z rzutu karnego.

Mecz w Radlinie zadecydował o tym, iż Unia chorzowska zdobyła mistrzostwo pierwszej ligi. Zwycięstwo meczu z Górnikiem dało Unii zdecydowaną przewagę nad drugim pretendentem do mistrzowskiego tytułu — krakowskim OWKS, tak że nawet ewentualna utrata punktu w ostatnich meczach nie pozbawi Unii tytułu mistrzowskiego.

Na stadionie rybnickim zebrało się około 10 tysięcy widzów, których sympatia była po stronie Górnika, tym więcej, że drużyna ta nie ma jeszcze zapewnionego bytu pierwszej ligi. Okazało się jednak, że nawet najbardziej ambitna gra górników nie wystarcza na pokonanie rutynowanego zespołu mistrza. Toteż mimo iż zwłaszcza w drugiej połowie meczu Górnik miał zdecydowaną przewagę w polu — Unia w sposób bezapelacyjny umiała rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyści, dzięki zdecydowaniu strzelców. Warto zanotować, że druga i trzecia bramka dla chorzowian padła w momentach, kiedy raczej oczekiwano, iż Górnik lada chwila wyrówna. W rezultacie Unia prowadziła 3:0, aczkolwiek wynik ten nie był odzwierciedleniem obrazu gry. Chorzowianie wygrali dzięki dużej rutynie formacji obronnych, a zwłaszcza dobrze usposobionego Bartyli, który skutecznie wkraczał w niebezpiecznych momentach.

Pierwsza połowa meczu upłynęła na grze wyrównanej, mimo, że Unia zdobyła bramki już w pierwszych minutach gry z ostrego strzału Cieślika.

Po przerwie stroną atakującą był Górnik, lecz napastnicy nie umieli sforsować linii defensywnych chorzowian a w ostatniej instancji zawsze niezawodnie interweniował Wyrobek. Drugą bramkę dla Unii zdobył również Cieślik z podania Alszera. Było to w 75 minucie a w 2 minuty później Alszer minąwszy obrońców Górnika strzelił trzecią bramkę. Jedyny punkt zdobyli Górnicy z rzutu karnego egzekwowanego pewnie przez Wiśniowskiego w 86 minucie.

W drużynie mistrza Polski dobrze wypadli Cieślik, Bartyla, Suszczyk i Wyrobek, który miał sporo zatrudnienia. Spośród górników wymienić trzeba Wiśniowskiego. Był on właściwie kierownikiem napadu i inicjatorem wszystkich ofensywnych akcji, a obok niego podobali się Pytlik, Zdrzałek i Dybała.

Sędziował Olewski z Krakowa, Widzów 10 tysięcy.

Grundman wygrywa mistrzostwo długodystansowe na torze

W Łodzi odbyły się długodystansowe mistrzostwa Polski na torze. Miłą niespodzianką był udział w wyścigu seniora kolarstwa polskiego Włodarczyka, który pierwszy w tej konkurencji zdobył w roku 1935 koszulkę z białym orłem.

Do zawodów stanęło 27 kandydatów do tytułu Mistrza Polski. Najliczniej reprezentowane były zrzeszenia: Gwardia — 11 i Włókniarz — 9 zawodników. Wyścigi rozgrywane były na punkty, przyznawane za zajęte miejsca w finiszu. Finiszów takich było 5.

Po czterech finiszach kandydatami do pierwszego miejsca byli: Grundman, Marchwiński oraz Bek. **Grundman wygrał ostatni finisz i mając w sumie 11 punktów zdobył tytuł mistrza Polski.** Wicemistrzostwo przypadło Marchwińskiemu 10 punktów (obaj z Gwardii), 3) Bek (Włókniarz Łódź) 8 pkt., 4) Jankowski (Gwardia Łódź), 5) Grabowski (Gwardia Warszawa) (obaj po cztery punkty).

Grundman uzyskał bardzo dobry czas 1:11:52,8 godz.; jakiego jeszcze nie notowano na torach polskich.

Po porażkach w Gdańsku i Warszawie

Gwardia rozgromiona w Bytomiu

Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków 4:0 (3:0)

OGNIWO: Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Kauder, Narloch, Ciupa, Kogut, Kempny, Więcek, Wiśniewski.

GWARDIA: Kalisz, (Lech), Snopkowski, Szczurek, Flanek, Talik, Jędrys, Jaskowski, Kotaba, Kościelny (Kohut), Gamaj, Rogoza.

Bramki zdobyli: **Wiśniewski** w 2 i 15 minucie, **Kempny** w 16 i **Więcek** w 58 minucie.

Ogniwo odniosło piękne, a zarazem zasłużone zwycięstwo. Zadecydowała o nim wspaniała gra całej drużyny bytomskiej w pierwszych 16 minutach meczu. **W tym czasie bowiem padły 3 bramki z płynnych akcji napastników bytomskich, wobec których formacje defensywne Gwardii były wprost bezradne.** Rej w napadzie bytomskim wodził Wiśniewski, którego błyskawiczne rajdy przy wielkiej szybkości były bardzo groźne. Wiśniewski wyrabiał poza tym swym kolegom dogodne pozycje strzałowe, a sam strzelał dużo i groźnie. Gwardia tylko w polu grała poprawnie, **pod bramką przeciwnika natomiast napastnicy krakowscy nie wiedzieli co robić z piłką.** Toteż defensorzy Ogniwa nie mieli większych trudności z likwidowaniem zaczepnych akcji krakowian. Rezerwowy bramkarz **Kalisz** czterokrotnie wyjmował piłkę z swej bramki, ale nie zawinił żadnej — były one bowiem nie do obrony. W Gwardii zawiodły linie defensywne, w których na poprawnym poziomie **zagrał tylko Flanek**. W napadzie najruchliwszym i najskuteczniej grającym napastnikiem był Jaskowski.

W drugiej części meczu Gwardia miała daleko więcej z gry, przesiadywała nawet często pod bramką Skromnego, ale jej napastnicy nie potrafili się zdobyć na oddanie skutecznego strzału.

Na zespole Gwardii znać było pewne przemęczenie. Wynikło ono prawdopodobnie z rozegranego w ciągu tygodnia spotkania w Warszawie. Odmłodzona drużyna Gwardii technicznie prezentowała się dobrze, ale traciła sporo czasu wprawdzie na efektowne ale bezskuteczne zagrywki w polu. Napad szczególnie zawodził pod bramką Skromnego, gdzie nie potrafił wykorzystać najbardziej dogodnych sytuacji.

Serię bramek rozpoczął już w 2 minucie **Wiśniewski**, zmuszając ostrym, przyziemnym strzałem Kalisza do kapitulacji. W 15 minucie strzał **Ciupy** poprawił Wiśniewski, zdobywając drugą bramkę, a już w 16 minucie **Kempny** uzyskał trzeci punkt.

Wynik spotkania ustalił w 58 minucie **Więcek**, zdobywając główką czwartą bramkę.

Bytomianie mieli jeszcze sporo okazji do podwyższenia wyniku, ale wszystkie zaprzepaścił przez swą ślamazarność Kempny.

W zwycięskiej drużynie obok doskonale grających formacji defensywnych w których brylował **Narloch**, wyróżnili **się Więcek i Wiśniewski**.

Sędziował Haselbusch z Warszawy, widzów 10 tysięcy.

Marian Nowak

instruktor piłki koszykowej

Czy stosujemy skuteczne środki celem podniesienia poziomu naszej koszykówki

Na łamach „Piłkarza" ukazał się ostatnio artykuł trenera koszykówki ZS Gwardia Kraków, J. Groyeckiego. Artykuł ten zachęca do odpowiedzi — względnie do wypowiedzi na temat naszej piłki koszykowej.

Ponieważ do tego czasu nikt z szerokiego grona trenerów, instruktorów się nie wypowiedział (mgr Mochnacki, Kopowski, dr Stok, inż. Kowalówka, Filipkiewicz i wielu innych) pozwalam sobie jako pierwszy na analityczny artykuł. W odpowiedzi będę próbował osłabić niesłuszność niektórych punktów poruszonych przez trenera Groyeckiego po rozegranym meczu UDA—Gwardia.

— Jedną z największych bolączek naszej koszykówki, to właśnie brak kontaktów z drużynami zagranicznymi, od których zawodnicy, jak i trenerzy mogliby czerpać wzory, wiele się nauczyć, wreszcie porównać metody szkoleniowe i wymienić swe poglądy z trenerami zagranicznymi — czytamy w artykule.

Kontaktów zagranicznych, zdaje się, nie było tak mało, nasze zespoły i reprezentacje często wyjeżdżały za granicę ale po ciężkich porażkach władze zwierzchnie straciły cierpliwość i chęć do wysyłania koszykarzy za granicę.

„Siedem meczy rozegranych przez czeską drużynę w Polsce, to poważny zastrzyk dla polskiej koszykówki. Dały nam ogromne korzyści, których wartość uwidoczni się dopiero po upływie pewnego czasu".

UDA rozegrała w Polsce 7 spotkań w przeciągu 11 dni, z tego ostatni mecz w Krakowie. Nie należy się sugerować niskim cyfrowym wynikiem meczu. Już w 1948 r. w miesięczniku Wychowanie Fizyczne nr 5—6 trener Maleszewski Wład. pisał: „Nie mamy czasu na tworzenie własnych koncepcji, bowiem dystans między europejską czołówką a nami wciąż się powiększa". W niedługi czas później gościliśmy doskonałe drużyny radzieckie, z jedną z nich zmierzyła swoje siły drużyna krakowska. Przykro było patrzeć na wysiłki naszej drużyny. Uchodzący za najszybszego i najbardziej bojowego koszykarza Kowalówka nie mógł sobie pograć, a trzymający go zdaje się Aleksiejew strzelił kilkanaście koszy.

Zapytuję, czy jeszcze nie upłynął „pewien czas" dla osiągnięcia korzyści z pobytu drużyn radzieckich i naszych licznych wyjazdów za granicę?

Dalej czytamy w tym samym artykule w rozdziale „Szkolenie":

„We wszystkich dziedzinach sportu akcja szkoleniowa obejmuje trzy szczeble: stopień podstawowy, ogarniający najszersze rzesze amatorów danej gałęzi, stopień średni, w którym grupują się wszystkie zespoły klubowe, biorące udział w oficjalnych rozgrywkach i wreszcie stopień najwyższy kadrę reprezentacyjną wraz z niezbędną ilością rezerw".

Każdy musi przyznać słuszność wywodom trenera Maleszewskiego. Cośmy w tym zakresie zrobili i co mówią doroczne sprawozdania trenerów i instruktorów o szkoleniu.

„Wielki czas skończyć z fikcją zawartą w dorocznych sprawozdaniach instruktorskich" — pisze trener Maleszewski.

Czyżby fikcja przetrwała 5 lat — należy to zbadać. Po pobycie koszykarzy radzieckich przekonaliśmy się, że nie ma po co szukać swoich własnych koncepcji i systemów gry, skoro doskonałe i wypróbowane wzory mamy u naszych przyjaciół.

Trener Groyecki pisze:

„Zobaczyliśmy technikę prostą i nieskomplikowaną, a jednak bardzo skuteczną i efektywną".

Kultura Fizyczna nr 11 — 1952 r.

W. Kłyszejko i J. Patrzykont — „Koszykówka na XV Olimpiadzie w Helsinkach" — piszą na str. 892:

„1. Technikę prostą, nieskomplikowaną, ekonomiczną, wyłącznie efektywną, którą odznaczały się przede wszystkim zespoły USA, ZSRR, Kanady. 2. Technikę krajów południowych skomplikowaną, akrobatyczną, efektowną, której przedstawicielami były zespoły Argentyny, Brazylii, Urugwaju i Filipin".

Już od kilku lat zgodziliśmy się na tę pierwszą technikę ze względu na długie zimy, brak sal i hal w Polsce. Czesi zademonstrowali technikę rzeczywiście nieskomplikowaną, ale skuteczna i efektywna ona nie była. Gdyby była, zespół krakowski winien był zejść z boiska wysoko pokonany. Czesi nie stosowali w Krakowie „szybkiego ataku".

(Dokończenie w nast. numerze)

Z ukosa

Dokąd mają czekać?

Z końcem czerwca piłkarska reprezentacja Krakowa walczyła na dwóch frontach. Pierwsza drużyna złożona z zawodników Gwardii spotkała się we Wrocławiu z reprezentacją tego miasta przegrywając 3:5, drugi garnitur, w skład którego wchodzili gracze Ogniwa, walczył w Rzeszowie i w Sanoku doznając porażek 2:3.

Wyniki w tym wypadku nie są ważne. Ważne jest to, że gracze Gwardii i Ogniwa mimo przerwy wakacyjnej ochoczo stanęli na apel WKKF, który organizując obóz juniorów w Suchej potrzebował gotówki na odpowiednie urządzenie obozu i stworzenie młodym piłkarzom krakowskim jak najlepszych warunków dla podniesienia ich kwalifikacji. Dochód ze spotkań z Wrocławiem i Rzeszowem miał iść na urządzenie obozu.

Mecze zorganizowano, jednak okręg rzeszowski nie dotrzymał umowy i nie wypłacił krakowskiemu WKKF-owi uzgodnionej sumy. Najbardziej poszkodowani zostali gracze Ogniwa, którym należy się zwrot za utracone zarobki. Przedsiębiorstwa, w których pracują piłkarze Ogniwa potrąciły z poborów zawodnikom 3-dniowy zarobek, a WKKF do tej pory nie wyrównał tych strat. Od meczu z Rzeszowem upłynęły już 3 miesiące, cierpliwi zawodnicy Ogniwa kilkakrotnie interweniowali w sekcji piłkarskiej WKKF i w samym prezydium za pośrednictwem kierownika sekcji dr Izdebskiego. Wszystkie jednak upomnienia nie dały rezultatu.

Skoro w żaden sposób nie można wydobyć z rzeszowskiego WKKF tych pieniędzy, więc może krakowski WKKF wyrówna zaległości piłkarzom, którzy zawsze ochoczo i w miarę sił bronią barw naszego miasta. Po meczu z Rzeszowem grali oni dwukrotnie w Lublinie a nie jest wykluczone, że jeszcze przed zakończeniem tegorocznego sezonu WKKF będzie chciał zorganizować jakieś międzymiastowe spotkanie i powołać do reprezentacji graczy Ogniwa. Zgodzą się oni na pewno bronić barw naszego miasta wysuwając jeden warunek: mecz w Krakowie. Na wyjazd bowiem nie znalazłoby się wielu chętnych, gdyż nie każdy może sobie pozwolić na utratę kilkudziesięciu złotych, jakie potrąci im pracodawca, w wypadku powtórzenia się historii z Rzeszowa.

(ta)

W jesiennym słońcu

Ubiegły tydzień na Wybrzeżu upłynął pod znakiem jachtowych mistrzostw Polski. Na zdjęciu: jachty wypływają na pełne morze w chwilę po odbiciu od mola w Sopocie.

Oczyścić atmosferę na boiskach

Nie wolno przejść do porządku dziennego nad incydentami w Prokocimiu

Kiedy w niedzielę 9 sierpnia w rozgrywkach o wejście do ligi wojewódzkiej Stal KZWME pokonała prokocimskiego Kolejarza 2:1, piłkarze z Prokocimia bynajmniej nie martwili się tym zbytnio.

— Czekajcie — odgrażali się — przyjdziecie w drugiej rundzie na nasze boisko, to dostaniecie..

Obietnice zawodników Kolejarza spełniły się. Stal rozegrała przed tygodniem rewanżowy mecz w Prokocimiu i przegrała 1:4.

Ale słowo „dostaniecie" miało podwójne znaczenie. Chodziło o porażkę na boisku i... poza nim.

Mecz Stal — Kolejarz a raczej wypadki, jakie miały miejsce podczas zawodów i po meczu wykazały, że drużynie prokocimskiego Kolejarza oraz jego zwolennikom jest jeszcze bardzo daleko do zaszczytnej nazwy sportowca Polski Ludowej, względnie do miana obiektywnego i kulturalnego widza. Przeciwnie; znajdują się oni na tych pozycjach, które określamy mianem pozycji sportu burżuazyjnego, ze wszystkimi jego obcymi naszej strukturze sportowej naleciałościami.

Spotkanie piłkarskie dwóch dzielnicowych rywali rozgrywane 27 września w Prokocimiu toczyło się w burzliwej, ciężkiej atmosferze. Większość widowni stanowili zwolennicy drużyny miejscowej, dla których „natchnieniem" była bezpardonowa gra Kolejarza. Stawka była duża. Awans do ligi wojewódzkiej, otwierający się przed zwycięzcą spotkania. Wygrał Kolejarz 4:1, a każdorazowe zdobycie bramki witane było przez kibiców prokocimskich okrzykami radości i dawało równocześnie pretekst do toastu na cześć gospodarzy. Ponieważ padło stosunkowo wiele bramek, więc kibicom pod koniec meczu mocno już „kurzyło się z czupryny". Upojeni, a raczej upici zwycięstwem zaczęli wokół siebie szukać zwolenników Stali, którzy jak już zaznaczyliśmy stanowili mniejszość i raz tylko dali znać o sobie nagradzając oklaskami swój zespół po zdobyciu honorowej bramki. Musieli oni jednak urwać w połowie okrzyk radości wobec nader wymownych spojrzeń kibiców Kolejarza, a jeszcze bardziej przekonywujących argumentów słownych.

Czynne przyszły potem. Po meczu...

Kilku zwolenników Stali dostało się w ręce chuliganów prokocimskich, którzy „rewanżując" się im za porażkę Kolejarza w pierwszej rundzie dotkliwie ich pobili.

Ale zwolennicy Stali też nie są „niewinnymi barankami". Wzięli nazajutrz odwet i tym razem poszkodowani zostali wczorajsi „zwycięzcy".

Od poniedziałku, przez kilka dni w Prokocimiu i w Woli Duchackiej odbywało się coś w rodzaju korsykańskiej „vendetty". Bijatyki zaczynały się już w Płaszowie, na końcu przystanku tramwajowego „szóstki", a terenem chuligańskich awantur stała się cała okolica Woli i Prokocimia. W obozie prokocimskim znaleźli się również gracze Kolejarza oraz podobno sam ich trener Bobula!

Oto fakty, oto krótki opis incydentów mających za podłoże mecz piłkarski pomiędzy dwoma dzielnicowymi zespołami, który wydobył na wierzch ukryte antagonizmy i zacietrzewienie, dziki fanatyzm, nie mający nic wspólnego ze sportem i jego zdrową rywalizacją.

Incydenty miały miejsce nie gdzieś na głuchej prowincji, gdzie praca ideologiczna, gdzie wychowanie zdyscyplinowanego sportowca i kulturalnego widza napotyka na pewne trudności. Działo się to na przedmieściach Krakowa, piłkarskiej stolicy Polski, dumnej z tego, że ma najbardziej obiektywną i najlepiej znającą się na sporcie publiczność, chlubiącej się swą kulturą sportową. Niedzielne wypadki prokocimskie, jak i bijatyki w ciągu ubiegłego tygodnia napawają oburzeniem i wstydem prawdziwych sportowców naszego miasta, którzy domagają się wszczęcia natychmiastowych kroków, celem oczyszczenia niezdrowej atmosfery w Prokocimiu i na Woli Duchackiej.

Domagamy się powołania komisji złożonej z przedstawicieli WKKF, Rad Okręgowych ZS Kolejarz i Stal, aktywistów sportowych i społecznych, celem przeanalizowania wypadków w Prokocimiu i zapobieżenia na przyszłość jakimkolwiek chuligańskim wybrykom.

A teraz jeszcze kilka pytań w związku z incydentami prokocimskimi:

1. *Z jakiego powodu sędzia meczu Kolejarz—Stal ob. Pałka nie uznał jednej bramki, zdobytej według relacji obiektywnych świadków prawidłowo przez drużynę Stali?*

2. *Co uczynił trener Kolejarza, wielokrotny reprezentant Polski Henryk Bobula dla podniesienia dyscypliny sportowej piłkarzy Kolejarza i jaka była jego osobista postawa wobec ostatnich incydentów?*

3. *Czy kierownictwo sekcji piłkarskiej i zarząd Koła wyjaśnił swej drużynie, że nie ma zwycięstw „za wszelką cenę" i że drużyna, która chce zdobyć awans do ligi wojewódzkiej musi na niego zasłużyć, wykazując się umiejętnościami na boisku i wzorową postawą w życiu prywatnym?*

4. *Co uczynił zarząd koła sportowego Kolejarz Prokocim dla zabezpieczenia porządku na swym boisku i jak reagowali porządkowi na niekulturalne wybryki grupy osobników podczas niedzielnych zawodów?*

Czekamy na odpowiedź. Czekamy na sprawozdanie komisji, która zajmie się wyjaśnieniem niedzielnych incydentów i bójek pomeczowych.

Wypowiadamy zdecydowaną walkę chuliganom sportowym i ich opiekunom, walczymy o oczyszczenie atmosfery na naszych boiskach piłkarskich.

TADEUSZ DOBOSZ

Ze świata

NOWY JORK. Wobec zdecydowanej przewagi Marciano sędzia ringowy przerwał w 11 rundzie walkę o mistrzostwo świata w pięściarstwie zawodowym, w której przeciwnikiem wymienionego był Roland La Starza. Marciano utrzymał więc nadal należący do niego tytuł mistrza świata.

*

TIRANA. Fadil Mouriki został po raz czwarty zwycięzcą zakończonego ostatnio wyścigu kolarskiego dookoła Albanii. Zwycięzcą drużynowym wyścigu, którego trasa o łącznej długości 632 km podzielona była na sześć etapów, został zespół Spartaka.

*

SOFIA. W piłkarskich mistrzostwach Bułgarii prowadzi Dynamo Sofia przed Spartakiem.

*

LINZ. Odbyło się tu spotkanie w piłce ręcznej między oficjalnymi reprezentacjami Austrii i Holandii. Wygrali Austriacy 19:12. Nieoficjalne spotkanie drużyn kobiecych przyniosło zwycięstwo Holenderkom 7:4.

*

MOSKWA. W zakończonych niedawno mistrzostwach Związku Radzieckiego w piłce nożnej najwięcej bramek — po 14 zdobyli A. Gogoberidze (Dynamo Tbilisi) i N. Simonian (Spartak Moskwa) przed W. Waszkiewiczem (Torpedo Moskwa) i G. Borsenko (Lokomotiv Charków) — po 8 bramek. 111 spotkań ligowych (1 gra została powtórzona) obserwowało łącznie ponad 4 miliony widzów.

*

WIEDEŃ. Przewodniczący Austriackiego Związku Narciarskiego Roessner oświadczył, że związek nie posiada funduszów na przygotowanie i wyekwipowanie austriackiej drużyny na mistrzostwa świata.

Wobec braku jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa związek postanowił zwrócić się o pomoc do prywatnych wytwórni sprzętu sportowego. — Niedawno bowiem austriaccy narciarze odrzucili propozycje zagranicznych wytwórni, które chciały zaopatrzyć w sprzęt austriackich wyczynowców. „Państwo wyciąga ze sportu rok rocznie miliony szylingów, nie pomyśli jednak o swoich obowiązkach względem sportu"...

Słowa przewodniczącego Związku Narciarskiego są ciężkim oskarżeniem pod adresem rządu — kończy swój artykuł „Oesterreichische Volksstimme".

Eugeniusz Jewtuszenko

Piłka nożna

Parasole otwarte pospiesznie,
bo ulewa falami chlusta.
ale wszyscy kibice z uśmieszkiem
mówią o deszczu:
— „Kapuśniak"...
„Piłka
Piłka." —
plakaty na murze
krzyczą,
gdzie spojrzeć tylko.
Niech o dachy biją
letnie
burze,
wszystko nam jedno:
„Piłka.
Piłka".
I niech
płynie chłodny strumień
na boiska aksamit zielony,
po brzegi wypełniona tłumem
ogromna czasza
stadionu.
...O każdy metr
walczą zawzięcie.
Lecz walka
bardzo trudna.
Nogi jak z ołowiu,
bo coraz
więcej
jest wody w butach.
Tempo gry
jeszcze wzrasta,
naprzekór
niebu.
Atakuje
cała jedenastka,
po skrzydle przebój.
Piłka jest już
na nodze,
strzał celny świsnął,
piłka
się w siatce
trzepoce
błyskawicą kulistą.
...Deszcz
wystraszony
ustaje.
A w niebo
na wiatrów przywitanie
wyfrunęły gołębie białe
niby zwiastuny wygranej.

Porównania, które wiele mówią

Haga. 250 000 holenderskich guldenów potrzeba, według oszacowań związku piłkarskiego w Holandii na naprawienie szkód i zniszczeń, wyrządzonych w urządzeniach sportowych przez wielką powódź w lutym br. Jeśli jednak rząd holenderski nie umiał znaleźć żadnych środków na zabezpieczenie i konserwację tam, które ochroniłyby kraj przed katastrofą powodzi, to tym bardziej nie znajdzie środków na doprowadzenie do użytku zniszczonych boisk i stadionów piłkarskich.

Sofia. W ub. roku wybudowano w Bułgarii 15 nowych stadionów, ponad 3100 nowych boisk do koszykówki i siatkówki, 514 boisk do piłki nożnej, 16 torów kolarskich oraz szereg pływalni. Nowe obiekty otrzymały miasta: Plevna, Kolarovgrad, Jambol i Blagojevgrad. Będący w budowie nowy stadion w Sofii pomieści 50 000 widzów.

Tirana. Przed wyzwoleniem Albanii w 1944 roku kraj ten posiadał w całości 62 boiska sportowe. Obecnie Albania ma 789 stadionów i boisk. Przed wojną czynnych sportowców było 900, w tej liczbie ani jednej kobiety. Dzisiaj liczba osób uprawiających czynnie sport wynosi w Albanii ponad 70000.

Belgrad. Organizacje i związki sportowe w Jugosławii borykają się ze stałymi kłopotami pieniężnymi. Świadczą o tym następujące cyfry: w roku 1950 było w Jugosławii 4500 klubów sportowych — obecnie jest ich 3100. W 1947 roku Jugosławia należała do potęg pływackich — dziś nie posiada żadnego zawodnika o międzynarodowej klasie. Ilość zawodników — narciarzy zmniejszyła się do połowy, a cyfra ping-pongistów spadła z 14 000 na 1 200.

Na torze służewieckim

W ub. niedzielę zakończono na torze na Służewcu Międzynarodowy Mityng Koni Wyścigowych. — Na zdjęciu fragment gonitwy III na dystansie 2800 metrów



